

wskazuje, że ta druga droga musiała być przedłużeniem poprzedniej.

W związku z wyrazem *hrydá* (acc. sing. na *hrydú*, loc. na *hryd'i*) możnaby połączyć jeden szczegół z budownictwa. Mianowicie pewna część strychu *vyska* w chałupach nazywa się tak samo. Lecz wobec tego, że nie mogłem określić tej części¹⁾, oraz że akcent w tej drugiej nazwie waha się²⁾, nie staram się o jej wyjaśnienie w związku z poprzednią.³⁾

Michał Iwaszków.

CZY TORTURY SĄ DALSZYM CIĄGIEM SĄDÓW BOŻYCH?

Niejednokrotnie poruszano w literaturze prawniczej pytanie, czy tortury możnaby uważać za ciąg dalszy sądów bożych. Na pytanie to z powodu braku odpowiednich prac, jak na to ostatnio zwrócił uwagę Hans Fehr (*Deutsche Rechtsgeschichte* 1925. str. 201) stanowczej odpowiedzi dać nie można.

Ciekawe światło na tę kwestję rzuca postanowienie ustawy Kazimierza Jagiellończyka t. zw. „sudiebnika” z 1468 r., wedle którego obwiniony o kradzież, jeśli lica nań nie masz (a lica ne budet) może dla oczyszczenia się z zarzutu poddać się torturom (dat sia na muku). Już wydawca tej ustawy Działyński (*Zbiór praw litewskich od 1389 do 1529, Poznań 1841* str. 48. uw. 27) zwraca uwagę na analogję z Węgrami, gdzie wedle ustawy św. Władysława (z XI wieku) mógł się podejrzany o kradzież oczyścić z zarzutu, poddając się próbie ognia.

Trudno jednak wykazać łączność między prawem węgierskim a litewskim. To ostatnie poszło w cytowanym przepisie najprawdopodobniej za prawem ruskiem, które wpływało na kształtowanie się prawa litewskiego. „Ruska Prawda” bowiem kilkakrotnie wspomina o stosowaniu ordaljów w wy-

1) Raz jest to wyszka tylko nad sienią, raz *svólok* idący przez środek sieni, czasem wyszka po prawej stronie sieni lub po lewej, a nawet słyzałem tę nazwę stosowaną do dziury w środku powały w sieni oraz stosu drzewa, które na niej suszy się. Raz objaśniano mię, że są to żerdzie na bantach, na których dymi się czosnek, cebula oraz mięsiwo, lub suszą się skóry.

2) acc. sing. na *hrydu*, loc. na *hryd'i*, loc. plur. na *hrydax* || na *hrydax*.

3) Z powodu braku czcionek transkrypcji nie jest ściśle fonetyczna. Litera zwykła wśród kursywy oznacza, że na tej zgłosce spoczywa akcent.

padkach, gdy wina podejrzanego nie da się dowodnie wykazać, a w szczególności przy podejrzeniu o kradzież, kiedy niema lica (Art. 23. Ruskiej Prawdy III red. Goetz L. Das russische Recht. Zeitschrift für vergleichende Rechtswissenschaft T. 24. str. 264). Zauważyć przytem należy, że Prawda Ruska dopuszcza sąd boży i wbrew woli podejrzanego, który się mu bezwzględnie poddać musi, jeśli z góry już uchodzić nie chce za sprawcę. W „Sudiebniku” przepis ten jest już zmodyfikowany. Tortury, których wytrzymanie ma wykazać niewinność podejrzanego, stosuje się tylko na jego życzenie. To stosowanie tortur, jedynie na żądanie obwinionego, wskazuje, że w tym wypadku tortury mają całkiem inne znaczenie, niż to jakie się im zwyczajnie przypisuje, odgrywają one tutaj tę rolę, jaką niegdyś powszechnie spełniały ordalja.

Karol Koranyi.

NOCNA WARTA W SAMBORZE.

Na jednym z przedmieść w Samborze a mianowicie na ul. Powtórnej, która to ulica jest osobną gminą i ma swego (wójta) delegata, istnieje do dziś praktykowany zwyczaj utrzymywania warty nocnej przez mieszkańców tej ulicy (gminy). Warta ta ma na celu ustrzeżenie mieszkańców przed ogniem i złodziejem. Odbywa się w sposób następujący: Rano wójt przynosi względnie wysyła przez kogoś do pierwszego domu z prawej strony ulicy laskę zwaną „berdysz”, która to laska oznacza obowiązek odbycia warty z najbliższym sąsiadem z tej samej strony ulicy w najbliższą noc. W razie zupełnej niemożności wypełnienia tego obowiązku (n. p. choroby) ma się natychmiast donieść o tem delegatowi, który wyda odpowiednie rozporządzenie. Gdy jednak możliwość spełniania tego obowiązku jest i rzeczywiście się go spełni, laskę należy na drugi dzień rano odnieść do trzeciego domu, który znowu odbywa wartę z domem czwartym i t. d. W ten sposób kolejno laska ta obejdzie tak prawą jak lewą stronę ulicy. Ostatni odnosi ją do wójta.

Na podstawie własnego udziału w takiej warcie spisał

Władysław Kalinowicz.